Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a m'anowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 9. Nowe, sobota 28 lutego 1931 r. Rok VIII.

Rozporządzenie.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23-go stycznia 1931 r. w przedmiocie przesunięcia na rok 1931 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz 411) — zarządza co następuje:

§ 1.

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411] przesuwa się na rok podatkowy 1931 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1931 r.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Ignacy Matuszewski
Kierownik Ministerstwa Skarbu.

Sprawa międzynarodowego kredytu rolnego.

WYWIAD
Z P. DR. FELIKSEM MŁYNARSKIM.

Ostatnio odbyła się w Genewie pierwsza sesja delegacji dla opracowania zasad, na których możnaby zorganizować międzynarodowy kredyt rolniczy. Z Polaków wziął udział w obradach delegowany przez Komitet Finansowy Ligi, b. wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie informacyj w tej wybitnie aktualnej sprawie.

P. dr. Młynarski wyjaśnia, iż sesja, w której uczestniczył, odbywała się pod auspicjami Ligi Narodów. Obrady i ich wyniki należy traktować jako poufne do tego czasu, dopóki przygotowanego przez delegację planu nie zatwierdzi Rada Ligi, co nastąpi dopiero w maju. W końcu marca odbędzie się druga sesja delegacji, na której będzie przedyskutowany statut projektowanego banku i propozycje, dotyczące odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

Czy jednak .p. prezes — zapytujemy — nie byłby w stanie udzielić dokładniejszych wiadomości, aniżeli te, jakie zawierał niezwykle powściągliwy półurzędowy komunikat, podany przez Sekretarjat Ligi Narodów?

— Jestem szczególnie skrępowany, jako uczestnik delegacji, odpowiada nasz rozmówca, ale sądzę, że mogę panu wskazać niektóre głosy prasy zagranicznej, która podała wiele ciekawego materjału w interesującej nas sprawie. Prasa zagraniczna zatem informuje, że Delegacja dla Kredytów Rolniczych uchwaliła zalecić utworzenie międzynarodowego banku hipotecznego, wzorowanego częściowo na już istniejącym Banku dla Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei. Wynika z tego, że nowy bank dla kredytów rolniczych ma powstać w drodze konwencji międzynarodowej, oraz uzyskać specjalne przywileje, dotyczące całkowitej lub częściowej wolności od podatków na rzecz tego państwa, w którem będzie siedziba banku.

Pod względem budowy bank rolniczy ma być spółką akcyjną z kapitałem 5 miljonów dolarów. Oprócz tego ma być stworzony odrazu specjalny fundusz rezerwowy w wysokości również 5 miljonów dolarów. Na podstawie obu tych kapitałów bank miałby wypuszczać obligacje do wysokości, będącej wielokrotnością owych 10 miljonów dolarów. Początkowa wysokość dozwolonej emisji obligacji przy zastosowaniu formułki 1 : 10 prawdopodobnie osiągnie cyfrę 100 miljonów dolarów. W miarę podnoszenia kapitału zakładowego i wzrostu specjalnej rezerwy przez przenoszenie do niej corocznie części czystego zysku zdolność emisyjna automatycznie podniosłaby się ponad wymienioną początkowo sumę.

Z dalszych pogłosek wynika, że nowy bank wypuszczałby swoje obligacje na podstawie listów zastawnych, emitowanych przez lokalne instytucje kredytu ziemskiego w państwach rolniczych, czyli byłby bankiem holdingowym. Zarobek jego stanowiłaby różnica między oprocentowaniem własnych obligacji i procentem pobieranym od lokalnych instytucji kredytu ziemskiego.

Prasa przypuszcza, że bank wypuszczałby swoje obligacje początkowo na 6 proc., a liczyłby lokalnym instytucjom za ich listy 7 i pół do 10 proc.

— Czem się tłumaczy, panie prezesie przypuszczenie, iż będzie istniała tak niezwykle duża rozpiętość w projektowanem oprocentowaniu?

— Na to pytanie odpowiem sam, nie opierając się na głosach prasy. Należy wziąć pod uwagę, iż urządzania hipoteczne w państwach rolniczych są różne. Podkreślona przez pana rozpiętość w oprocentowaniu jest uzasadniona i wahałaby się zależnie od tego, czy lokalne listy zastawne opierają się na uporządkowanym i sprawnie działającym systemie hipotecznym, czy też nie. Prasa zagraniczna dodaje, że tam, gdzie urządzenia hipoteczne nie są dzisiaj jeszcze dostatecznie pewne, rządy zainteresowane musiałyby udzielać gwarancyj. W miarę poprawienia urządzeń hipotecznych potrzeba gwarancji odpadałaby i również taniałby kredyt dla tych państw.

— A czy zostały uchwalone jakie propozycje w sprawie siedziby przyszłego banku?

— Stanowczo nie, proszę pana. Wszystkie informacje w tym względzie nie odpowiadają prawdzie, gdyż kwestją wyboru siedziby zajmie się Rada Ligi.

— Czy można wiedzieć, jaka jest opinja pana prezesa w tym względzie!

— Sądzę, że bank w interesie rozwoju swoich operacyj emisyjnych winien znajdować się w stolicy jednego z głównych rynków kapitałowych. W danej chwili najlepiej nadawałby się Paryż, ponieważ rynek francuski wchodzi głównie w rachubę, jako przyszły nabywca obligacyj. Czy jednak względy techniczne zwyciężą, nie wiem.

NOWA METODA LECZENIA ŻYLAKÓW.

Wobec wrzodów żylakowych na nogach medycyna była dotychczas prawie bezradna. Wrzodom żylakowym podpadają przeważnie kobiety po porodach i jest to ich wielką plagą przez całe życie. Wrzód taki, rozrzerzający się z mięsiąca na miesiąc, gnijący, cuchnący, nie poddaje się prawie żadnemu leczeniu. Sławny chirurg, prof. Thiersch, wpadł na myśl transplantacji naskórka wyciętego z innej części ciała i przeniesienia na ranę żylakową, lecz i ta metoda, próbowana na całym świecie w klinikach, nie dała pozytywnych rezultatów. Nasz rodak, dr. Tatka z Szamotuł, wpadł na myśl metody leczenia, która uwieńczona została dobrym rezultatem. Chora bierze codziennie nożną kąpiel, ciepłą, z roczczynu normalnie fioletowego z nadmanganianu potasu (kali hypermanganicum). Kąpiel trwa od pół do jednej godziny. Po kąpieli osusza się ostrożnie i dokładnie ranę czystą hygroskopijną watą, poczem smaruje się oczyszczone miejsce pastą Lassara. Już po kilku tygodniach mamy znaczne polepszenie, rana się zaciąga, wypełnia tkankę granulacyjną, aż w końcu, po dłuższym czasie, goi się w zupełności.

Regulowanie ruchu kołowego z balonu.

Jednem z najbardzie nowocześnie urządzonych miast w Stanach Zjednoczonych jest niewątpliwie Los Angeles, które pod pewnemi względami przewyższa pomysłowością i nowoczesnością swoich urządzeń nawet New York. W ostatnich czasach liczba samochodów w Los Angeles wzrosła w sposób tak nieprawdopodobny, że wszelkie zwykłe przepisy regulowania ruchu w najbardziej ożywionych centrach, obowiązujące w wielkich miastach, okazały się niedostateczne. Celem rozstrzygnięcia nastręczającego się zagadnienia władze miejskie postanowiły uciec się do zgoła niepraktykowanego dotychczas środka. W punkcie, gdzie ruch pojazdowy jest najintensywniejszy, zniesiona została wieżyczka obserwacyjna. Zamiast niej został umieszczony balon na uwięzi, umocowany do żelaznego słupa. Balon ten za pomocą odpowiedniego mechanizmu może być szybko ściągnięty na ziemię. W gondoli balonu, na wysokości 15 metrów od ziemi, znajduje się obserwator, regulujący olbrzymi ruch. Cztery reflektory rzucają nań snopy światła, dzięki czemu wszystkie jego ruchy doskonale są widziane nawet w nocy. Próba dała zupełnie zadowalające wyniki.

Rc.

Kolej do Indji.

Niegdyś jechało się z Anglji do Indji drogą morską naokoło Afryki, przez przylądek Dobrej Nadziei, i dalej oceanem Indyjskim. Po przekopaniu kanału Suezkiego podróż Londyn-Kalkutta skróciła się znacznie, lecz mimo to trwa ona jeszcze dość długo. Dziś w Londynie myślą poważnie o tem, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie między Europą a Indjami.

W tym celu należałoby stworzyć połączenie między Palestyną a Indjami zachodniemi, przez Transjordanię, Irak [Mezopotamja] i Persję. Plan ten będzie może z czasem zrealizowany; obecnie przystąpiono do urzeczywistnienia pierwszej części gigantycznego planu, a mianowicie do budowy kolei Haifa-Bagdad-Basra.

Gospodarczo i politycznie kolej ta będzie miała wielkie znaczenie, mimo iż przeważna jej trasa biec będzie przez pustynię. Odległość Haifa-Badgad-Basra wynosi 1.400 kilometrów, to znaczy mniej więcej tyle, co Berlin — Neapol. Równolegle z linją kolejową ma być wybudowany rurociąg naftowy, przez który ropa mossulska popłynie do Haify, nad wybrzeże morza Śródziemnego. Kolej ta będzie prawdopodobnie częściowo przechodzić przez francuskie terytorjum mandatowe w Syrji, o co Francja podobno bardzo zabiega

Z czasem linja Haifa — Basra ma być przedłużona aż do Indji. Kolej Haifa — Delhi [stolica administracyjna Indji, rezydencja wicekróla) będzie liczyła około 6.000 kilometrów; linja Haifa — Kalkutta wyniesie prawie 7.500 kilometrów. Ponieważ w Bagdadzie prędzej czy później nastąpi połączenie tej kolei z linją Aleppo—Angora—Stambuł, więc tem samem kolej ta połączy całe Indje z Europą Po przeprowadzeniu tunelu pod Bosforem (projekt taki istnieje) można będzie jechać direct z Berlina czy Paryża do Delhi, Bombaju lub Kalkutty.

Plany te znajdują się jeszcze oczywiście w sferze projektów, natomiast budowa odcinka Haifa — Bagdad — Basra jest już postanowiona; prace rozpoczną się w najbliższej przyszłości. Kolej przez pustynię zacznie się od transjordańskiej stacji Deraat, która posiada połączenie kolejowe z Damaszkiem, Haifą i Medyną.

R. W.

Recepta na długowieczność.

Najstarszy żołnierz szwajcarski, Jakób Schmidt, liczący obecnie 99 lat, uczestniczył w zebraniu starej gwardji w Bernie. Przy tej okazji stał się łupem dziennikarzy, atakujących go natarczywemi pytaniami o jego tryb życia, a nadewszystko o metodę, której zawdzięcza doczekanie w zdrowiu i czerstwości tak późnego wieku.

W odpowiedzi odrzekł „stuletni młodzieniec”: „Urodziłem się w 1832 roku. Do chwili obecnej obchodzę się bez kija. Co niedzielę rano sam się golę. Po rannem śniadaniu kładę się na ławię [w starych domach szwajcarskich dokoła wysuniętego na środek pokoju pieca ustawiona jest ławka], wyciągam się na niej wygodnie i, podłożywszy ręce pod głowę, odśpiewuję przedewszystkiem szwajcarski hymn narodowy: „Rufst du, mein Vaterland”, poczem nucę sobie jakąś starą piosenkę miłosną i w ten sposób odbywam moją sjestę. Nigdy w życiu nie paliłem fajki, ani cygar, ani papierosów; umiarkowanie piłem wino i piję teraz jeszcze; nie znoszę jarzyn, żywię się też przeważnie mięsem. Najdawniejszem mojem wspomnieniem z lat dziecinnych jest polowanie na wiewiórki. Od dnia wszakże, w którym ustrzeliłem po raz pierwszy zająca, wiewiórki żyły zupełnie spokojnie i bezpiecznie, a polowanie na zające stało się moją namiętnością, której po dzień dzisiejszy nie przestałem hołdować, ile że wzrok i nogi doskonale mi dopisują”.

„Nadewszystko nie upijałem się nigdy, nie jadałem nadmiernie. Jednem słowem, mojem zdaniem, chcąc dożyć późnej starości, trzeba mieć siłę woli, umieć panować nad swojemi zachciankami i powstrzymywać się od wszelkiego rodzaju nadużyć”.

DROGOCENNE FUTRA Z PSÓW I KOTÓW.

„W Pekinie zabija się rocznie około 5 miljonów psów i kotów, by potem za grosze sprzedawać ich skóry” — pisze jeden z obywateli tego miasta w swej petycji do władz municypalnych, prosząc w imię humanitarności, by nie dopuszczano do masowych rzezi biednych zwierząt domowych. Tłumaczy on dalej, że skóry odpowiednio wyprawione idą potem w świat jako prawdziwe kuny, foki czy lisy. Ponieważ w związku z dobrze rozwiniętym przemysłem, skóry kotów i psów są w Pekinie w wielkim poszukiwaniu, kradzieże tych zwierząt są na porządku dziennym. Niejedna zaś elegantka europejska nie domyśla się nawet, że za drogie pieniądze nabyła futro z pekińskiego pieska.

Dot. III Serji premjowej pożyczki dolarowej.

W dniu 1 lutego 1931 r. przypada termin spłaty znajdującej się obecnie w obiegu serii II 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, zwanej powszechnie dolarówką, i od tego dnia Skarb Państwa już nie będzie płacił od tej pożyczki procentu i nie będzie dla niej losował wygranych (premji), a tylko obowiązany będzie zapłacić wartość wypisaną na obligacji, t. j. 5 dolarów lub ich równowartość w złotych czyli 44 złote z groszami. Jednakże wszyscy ci, którzy posiadają teraźniejsze dolarówki, mogą je wymieniać w terminie od dnia 3 stycznia do dn. 30 kwietnia 1931 r. bez żadnej dopłaty na obligacje nowej pożyczki premjowej, również dolarowej, którą Skarb Państwa wypuszcza na lat 10 pod nazwą: „serja III premjowej pożyczki dolarowej”. Przy wymianie można nadto dokupić na każde dwie wymienione dolarówki jedną obligację nowej pożyczki za ulgową cenę 5 dolarów albo za 44 zł 57 groszy, a jeśli kto zażąda wymiany przed 1 lutego 1931 r., to otrzyma równocześnie wartość ostatniego kuponu dolarówki przed terminem jego płatności. Każda obligacja nowej pożyczki przedstawia wartość 5 dolarów, co równa się 44 złotym 57 groszom, jednak po dniu 30 kwietnia 1931 r. cena sprzedażna jednej obligacji będzie już wynosiła 6 dolarów albo 53 złote 48 groszy. Skarb Państwa płaci od tej pożyczki 4 proc. rocznie i prócz tego co dwa miesiące rozlosowuje pomiędzy posiadaczy obligacyj wygrane [premie], z których największa wynosi 40 tysięcy dolarów, najmniejsza 100 dolarów, przyczem wszystkie obligacje stale w ciągu 10 lat biorą udział w losowaniach wygranych. Sprzedaż obligacyj nowej pożyczki i wymiana na nie obligacyj dolarówki będzie się odbywała w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie, w Oddziałach Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Polskiego oraz we wszystkich kasach skarbowych.

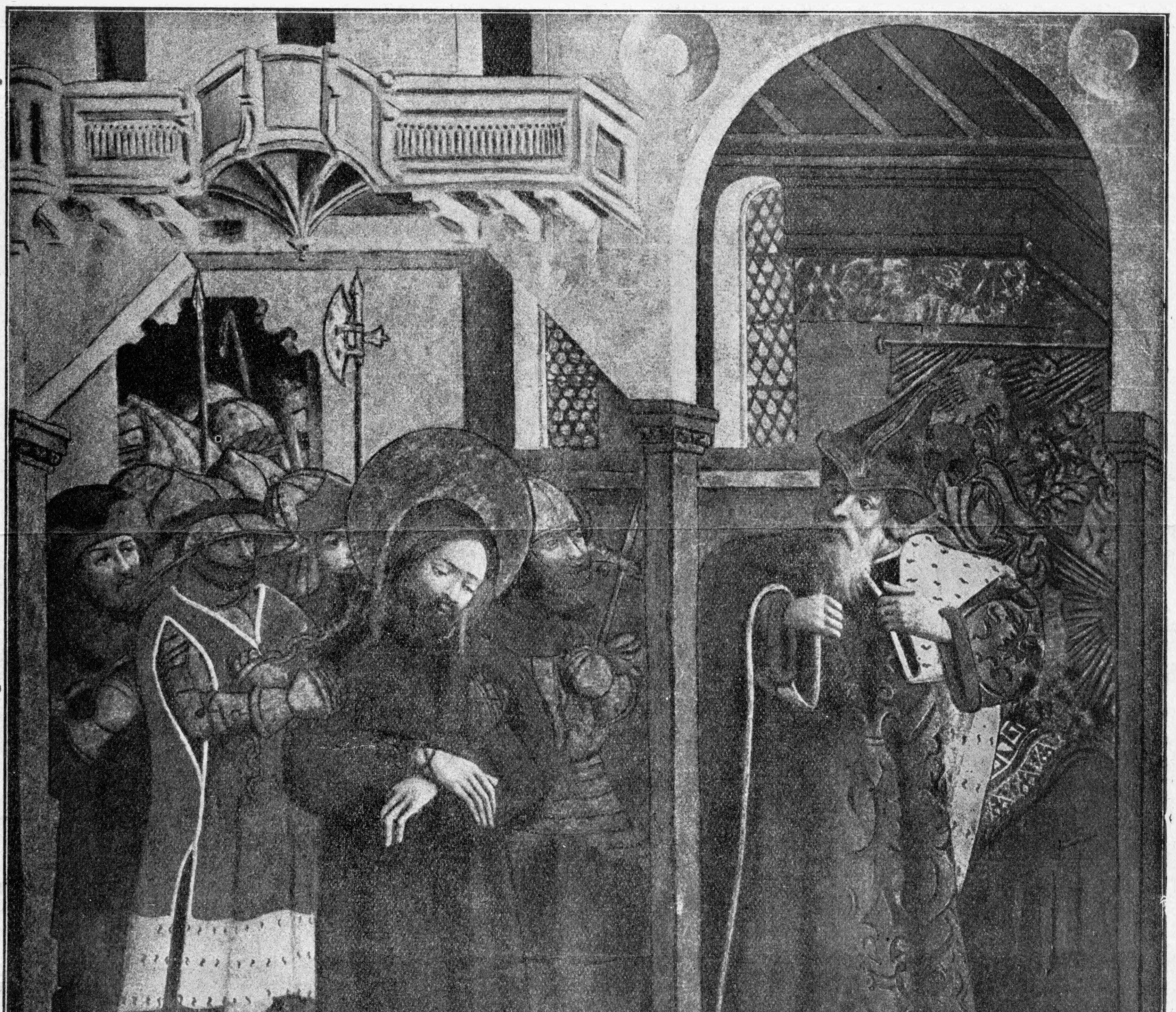
Nowe, dnia 11 lutego 1931 r.

Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 1 MARCA 1931 r.

MĘKA PAŃSKA W DAWNEM MALARSTWIE POLSKIEM



Chrystus przed Kaifaszem. Obraz z klasztoru OO. Augustynów w Krakowie.





W obecności papieża odbyło się uroczyste otwarcie stacji radjowej w Watykanie. W dniu tym Pius XI przemawiał bezpośrednio do słuchaczy całego świata.

SLĄSKA SIEDZIBA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ — ZAMECZEK W WISLE



Wmurowanie aktu erekcyjnego w ścianie zameczka w Wiśle, przy udziale P. Prezydenta Rzplitej.



Zamek w nocnem oświetleniu. Twórca projektu budowli jest prof. Szyszko-Bohusz.



Sensacyjny proces majora Kubali został zakończony wyrokiem, skazującym go na 1 rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Mjr. Leonard — obrońca generała Butlera, który został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za publiczne wystąpienie w Ameryce przeciw Mussoliniemu.

Ludzie, żądni spirytystycznych sensacyj, podziwiają w Londynie nadzwyczajne medjum, mrs. Meurig Marrio. Młoda kobieta występuje w jednym z teatrzyków londyńskich i w chwili transu wygłasza głosem męskim natchnione kazania.



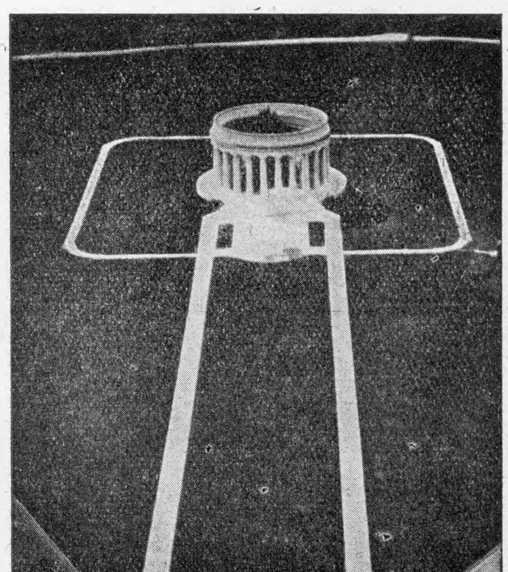




Wystawę retrospektywną zmarłego rzeźbiarza Bourdelle'a (twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu) odwiedził p. amb. Chłapowski.



Maleńka córeczka posła amerykańskiego w Albanji, Joyce Gitlin, odbyła samodzielnie podróż z New Yorku do Europy.



Zmarłemu w zagadkowy sposób b. prez. U. S. Hardingowi, wystawiono w rodzinnem jego mieście, Marion, mauzoleum.



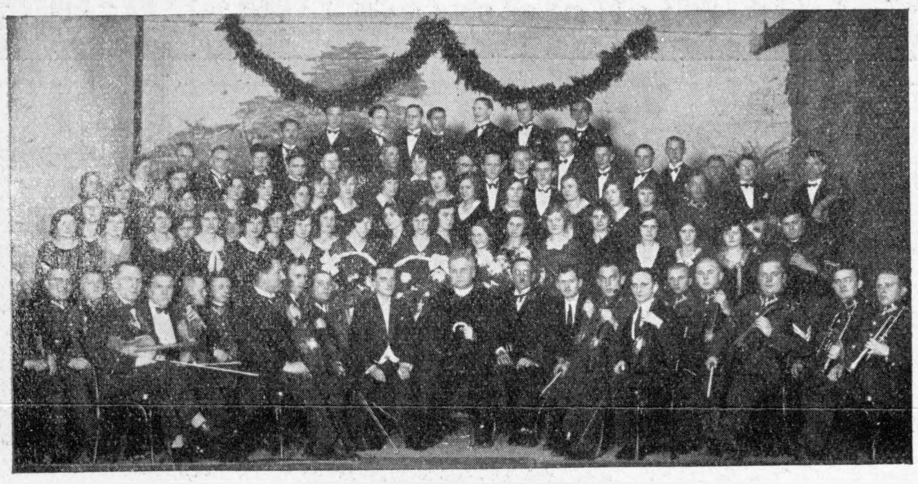
Na miejsce marszałka Pétain, który opuścił naczelny Inspektorat Armji francuskiej, został mianowany generał dyw. Weygand.



Mistrzyni Polski, Janina Loteczkowa.



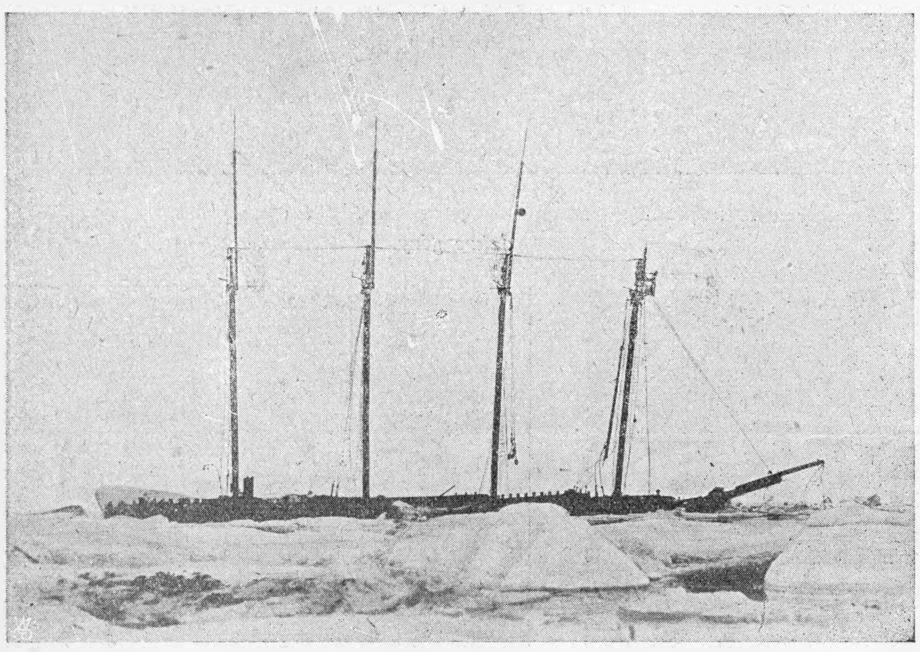
Aleksander Minc, zapowiada się jako wybitny muzyk, grę młodego skrzypka cechuje niezwykle pełny ton o szlachetnem brzmieniu, jak również prawdziwa inteligencja interpretacji.



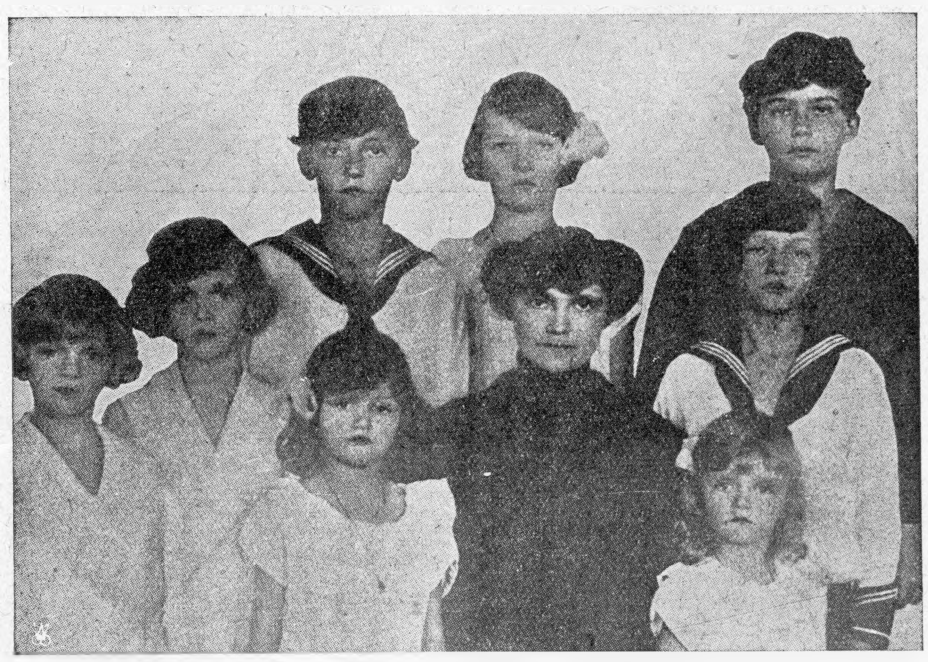
Chór kościelny pod wezw. św. Kazimierza w Lesznie, który wykona w dniu 5 marca r. b., w sali Hotelu Polskiego, wielką mszę Haydna B-dur, transmitowaną do Radja Poznańskiego.



Przedstawienie amatorskie „Żyd w beczce" Towarzystwa Młodzieży Wiejskiej w Słupi Kapitulnej, pow. Rawicz.



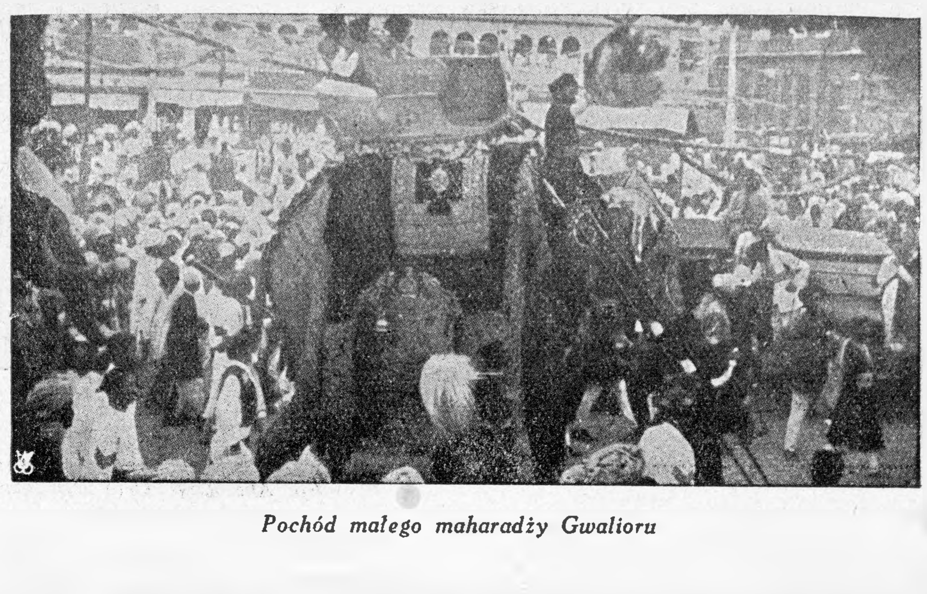
Okręt uwięziony przez lody.



Ex-cesarzowa austrjacka Zyta, w otoczeniu swych dzieci.



Walc na nartach nie jest rzeczą łatwą.



Pochód małego maharadży Gwalioru

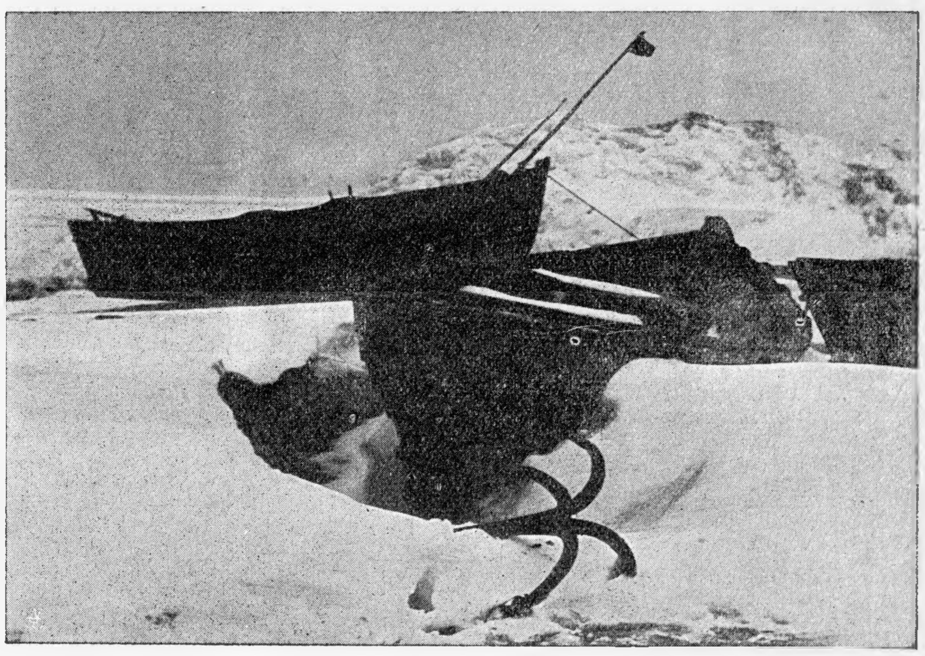


Nudne podróże dają okazję wznowienia starej mody: gra w „ciuciu babkę" na pokładzie oceanicznego parowca. Gra jest obostrzona: nie wolno przewrócić butelki.





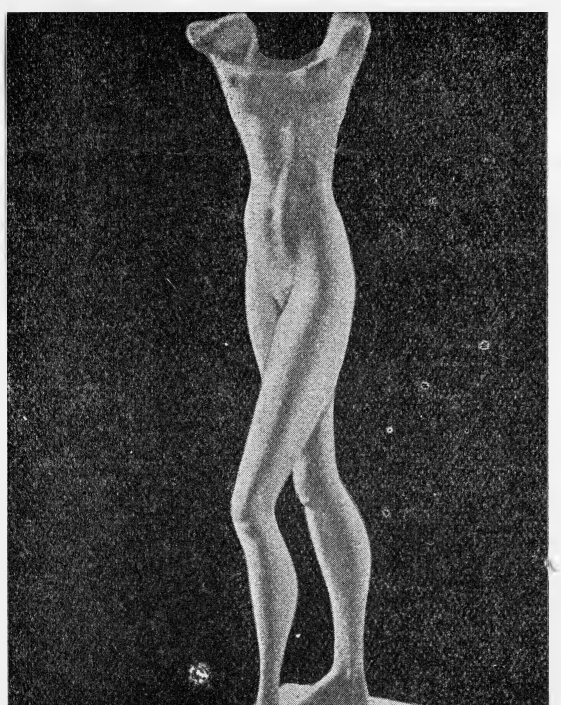
Jednak węgorze nie są bezpieczne nawet pod lodem, bo przez przerębel dosięgnie je długa ość.



Gdy w zaciszniejszych zatokach lód, wyrzucony na brzeg, tworzy prawdziwe góry.



W Chamonix panna Bouvier i p. Sasoyert wywołują zachwyt widzów.





Sztuka bolszewicka. Pierwszy posąg (bez głowy) ma przedstawiać „dążenie naprzód", drugi — niewiadomo co.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.